

Marcin Lutomierski

Uniwersytet Mikołaja Kopernika
w Toruniu

Londyńskie „Wiadomości” (1946–1981) jako źródło do dziejów emigracyjnego szkolnictwa, oświaty i edukacji

Dwudziestowieczne czasopiśmiennictwo emigracyjne odegrało wśród Polaków na obczyźnie rolę szczególną. Maria Barbara Topolska w jednym z artykułów pomieszczonych w tomie z serii *Materiały do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego* przypomina, że „po zakończeniu wojny prasa polska była bardzo aktywna na całym świecie”¹. W latach 1939–1992 w Wielkiej Brytanii łącznie ukazało się ok. 1000 tytułów prasowych, z czego ok. 270 w czasie wojny, 280 – w czasie demobilizacji i ok. 350 w latach 1950–1993². Znaczenie prasy na obczyźnie zostało już rozpoznane i wystarczająco omówione³. Ze względu na swoją raczej powszechną dostępność, czasopisma niejednokrotnie zastępowały organizacje i instytucje (polityczne, kulturalne, naukowe, dydaktyczne) o bardziej ograniczonym przecież zasięgu. Dając możliwość swobodnego wypowiedzenia się, prasa broniła niepodległości Polski i „nadal walczyła o prawdę przeciw pojałtańskiemu kursowi”⁴. W czasopismach emigracja najpełniej wypowiadała się na temat przeszłości i przyszłości. Prasa sprawowała też mecenat nad pisarzami – drukowała twórczość emigracyjnej elity intelektualnej. Zapewniała kontakt z kulturą polską, a przez to wszystko zmniejszała poczucie osamotnienia i łagodziła dotkliwość wychodźstwa.

¹ M. B. Topolska, *Prasa emigracyjna i ośrodki wydawnicze w W. Brytanii na tle światowym*, [w:] *Materiały do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego*, t. II: *Mobilizacja uchodźstwa do walki politycznej 1945–1990*, red. L. Kliszewicz, Londyn 1995, s. 314.

² *Ibidem*, s. 316.

³ Warto sięgnąć m. in. do: J. Kowalik, *Czasopiśmiennictwo*, [w:] *Literatura polska na Obczyźnie 1940–1960*. Praca zbiorowa wydana staraniem Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie, red. T. Terlecki, t. II, Londyn 1965, s. 373–548; a także: M. Danilewicz-Zielińska, *Szkice o literaturze emigracyjnej półwiecza 1939–1989*, wyd. II, Wrocław 1999, *passim*; R. Habielski, *Niezlomni, nieprzejednani. Emigracyjne „Wiadomości” i ich krąg 1940–1981*, Warszawa 1991, *passim*; idem, *Życie społeczne i kulturalne emigracji*, Warszawa 1999, s. 127–153; idem, *Polski Londyn*, Wrocław 2000, *passim*.

⁴ J. Kowalik, *Czasopiśmiennictwo...*, s. 386.

Jednym z dwóch, obok paryskiej „Kultury”, najważniejszych czasopism powojennej emigracji polskiej były ukazujące się w Londynie „Wiadomości”. Bogata literatura⁵ naukowa, popularnonaukowa i wspomnieniowa dotycząca tygodnika zwalnia piszącego te słowa z przedstawiania historii periodyku. Należy jednak przypomnieć, że wznowione w kwietniu 1946 r. „Wiadomości”, tzw. bezprzymiotnikowe⁶, stanowiły kontynuację przedwojennych „Wiadomości Literackich” oraz wojennych „Wiadomości Polskich Politycznych i Literackich”. Twórcą koncepcji pisma i jego niestrudzonym redaktorem był Mieczysław Grydzewski⁷ (do grudnia 1966 r.), a jego kontynuatorami – Michał Chmielowiec i Stefania Kossowska. Zdaniem stałego współpracownika „Wiadomości”, Tymona Terleckiego, tygodnik docierał aż do czterdziestu czterech krajów świata⁸, warto dodać – że na wszystkie zamieszkałe przez człowieka kontynenty.

Londyńskie „Wiadomości” miały charakter przede wszystkim historyczny, kulturalny i literacki. Jeśli chodzi o program ideowy, to mimo wyraźnej linii antykomunistycznej, niepodległościowej i tradycjonalistycznej najistotniejszym wyznacznikiem tygodnika był eklektyzm poglądów⁹. Czasopismo skupiało wokół siebie bardzo wielu autorów, pochodzących z różnych środowisk społecznych, politycznych i literackich. Godne podkreślenia wydaje się również, że „Wiadomości” ukazywały się z myślą przede wszystkim o Polakach pozostających na obczyźnie. Wszystkie powyższe cechy tygodnika sprawiają, że – jak mówi Mirosław Supruniuk – „pismo to stanowi doskonały materiał do badań nad kulturą emigracji polskiej XX wieku”¹⁰. Należy jednak w tym miejscu dodać, iż na temat „Wiadomości” wciąż funkcjonują stereotypy myślowe, obecne niestety również w badaniach. Przede wszystkim nazbyt często powiela się upraszczające określenia w stosunku do charakteru pisma, takie jak: kultura izolowana czy oblężona twierdza (na przeciwnym biegunie umieszczając cechy paryskiej „Kultury”) – które po uważnej lekturze i znajomości szerszych kontekstów w większości przypadków nie dają się utrzymać.

Celem autora artykułu jest próba – jak dotąd nieobecna w naukowej refleksji – ukazania obecności na łamach londyńskiego tygodnika różnego typu

⁵ Najobszerniejszy wybór prac poświęconych „Wiadomościom” znajduje się w książce „Wiadomości” i okolice. Szkice i wspomnienia, red. i oprac. M. A. Supruniuk, t. II, Toruń 1996. Zob. także *Inwentarz Archiwum „Wiadomości” (1946–1981)* oraz „Wiadomości Polskich, Politycznych i Literackich” (1940–1944), Nagrody „Wiadomości” (1958–1990) i *Mieczysława Grydzewskiego (1939–1971)*, oprac. M. A. Supruniuk, A. Jadowska i M. Karpińska, wstępem opatrzył M. A. Supruniuk, Toruń 2006.

⁶ Określenie T. Terleckiego.

⁷ Zob. biogram napisany przez A. Supruniuk w: „Wiadomości” i okolice..., t. I, Toruń 1995, s. 239–242.

⁸ Zob. T. Terlecki, *O „Wiadomościach” bezprzymiotnikowych*, [w:] *XXX-lecie „Wiadomości”*, Londyn 1957, s. 52.

⁹ Por.: *Książka o Grydzewskim. Szkice i wspomnienia*, Londyn 1971, *passim*.

¹⁰ *Inwentarz Archiwum „Wiadomości” (1946–1981)...*, s. 207.

zagadnień dotyczących emigracyjnego szkolnictwa, oświaty i edukacji. Mimo że kwestie te nie należą do zasadniczego nurtu rozważań autorów „Wiadomości”, mogą stanowić interesujące dla badaczy przyczynki. Wskazana tematyka pojawia się na łamach pisma przez cały powojenny (35-letni) okres jego istnienia, choć z różnym natężeniem. Trzeba jednak przyznać, że najistotniejsze i najcenniejsze poznawczo wypowiedzi pochodzą z lat czterdziestych, pięćdziesiątych i początku sześćdziesiątych. Sygnalizowane lub omawiane wówczas problemy są wynikiem trudnej dla Polaków na obczyźnie sytuacji społeczno-politycznej (m. in. bardzo ograniczone środki finansowe, brak mecenatu państwa nad przedsięwzięciami kulturalnymi, realizacja przez aliantów ustaleń poczynionych w Jałcie i Poczdamie, cofnięcie uznania rządowi polskiemu w Londynie) oraz stopniowego przekształcania się uchodźstwa w emigrację sensu *stricto*. Wymienione tu czynniki warunkują obecność w „Wiadomościach” takich oto kręgów zagadnień, jak: 1) nowości wydawnicze związane z emigracyjnym szkolnictwem, oświatą i edukacją, 2) konkursy na najlepsze utwory dla dzieci i młodzieży, 3) organizacyjna i finansowa kondycja oświaty polskiej na emigracji, 4) zagadnienia pokoleniowe.

Założony przez Grydzewskiego tygodnik może służyć jako źródło przekazujące podstawowe informacje bibliograficzne i poszerzające wiedzę o książkach związanych z omawianą przez nas tematyką. W każdym numerze pisma znajdujemy bowiem szkice, recenzje, notatki i wzmianki, które dotyczą także szkolnictwa, oświaty i edukacji Polaków na obczyźnie. Uważana lektura „Wiadomości” pozwala na przykład dostrzec pomijaną często przez badaczy powojennej emigracji grupę interesujących przedsięwzięć wydawniczych, takich jak różnego typu materiały oświatowe, almanachy i broszury. Wśród wymienionych druków na szczególną uwagę zasługuje seria publikowana w Londynie przez Wydawnictwo Wydziału Kultury i Oświaty Zarządu Głównego Stowarzyszenia Polskich Kombatantów¹¹. Redaktorką tych liczących ok. 30 do 140 stron zeszytów jest dr Zofia Kasprzycka, która o idei „Materiałów Oświatowych” mówi następująco:

Jednym z najważniejszych zadań i obowiązków nas wszystkich – emigracji politycznej – jest troska o kulturę polską. Bez gruntu własnego i normalnych praw rozwoju narodu – wiele możliwości i dążeń mamy ograniczonych i utrudnione działanie zarówno w dziedzinie politycznej, społecznej, jak i kulturalnej. Istnieje jednak – i odczuwamy go w pełni – coraz narastający nakaz nie tylko niezagubienia tego, co nam dał polski wysiłek duchowy, lecz także jego kontynuacji. Będzie to – obrona kultury, jej coraz głębsze poznawanie i przysparzanie nowych wartości do dorobku, który niesiemy pieczołowicie z sobą dla siebie i innych – od czasu opuszczenia własnej ziemi. [...] Wydawnictwo, które podejmujemy [...] chce tym celem służyć. Śledząc potrzeby pracy oświatowej organizacji [Stowarzyszenia Polskich Kombatantów – dop. moje – M. L.], chce

¹¹ Zob. m. in.: Redakcja, *O Słowackim*, „Wiadomości” 1950, nr 5–6, s. 4; I. Wieniewski, *O teatrze amatorskim*, „Wiadomości” 1950, nr 37–38, s. 3.

ono dać, choć w pewnym zakresie, nieco opracowań metodycznych czy pomocy programowych i być w ten sposób łącznikiem poczynań emigracyjnych¹².

Zamierzeniem wydawcy było dotarcie zarówno do rozproszonych skupisk Polaków-żołnierzy, jak i pojedynczych osób – bez względu na ich sytuację ekonomiczną i rolę społeczną.

Opracowania z serii „Materiały Oświatowe” mają charakter popularyzatorsko-metodyczny i są starannie przygotowane przez takich znanych autorów, jak choćby Tymon Terlecki, Zygmunt Nowakowski czy Gustaw Herling-Grudziński. W omawianym tu okresie wydano co najmniej kilkanaście zeszytów o bardzo różnorodnej tematyce, obejmującej m. in. kwestię Wiosny Ludów 1848 r. w Europie (1948), zagadnienia życia i twórczości Adama Mickiewicza (1949) oraz Juliusza Słowackiego (1949), teatr amatorski (1950), święto żołnierza (1950), ziemie przyłączone do Polski po II wojnie światowej (1951) czy bitwa o Monte Cassino. Każdy numer „Materiałów” jest ujęciem monograficznym danego tematu, na które składają się zarówno wypowiedzi popularnonaukowe (eseje, opracowania), publicystyczne, metodyczne (przykładowe programy obchodów rocznic), jak i artystyczne (poezja, proza) – autorów dawnych i współczesnych.

Wydawane nader oszczędnie¹³, a zarazem starannie¹⁴, niepozorne zeszyty oświatowe są jednak cenne poznawczo. Okazują się bowiem interesującym źródłem do badania szeroko rozumianych problemów edukacyjnych. „Materiały Oświatowe” wydawało co prawda środowisko niedawnych żołnierzy, ale warto pamiętać, że książeczki te były adresowane do szerokiej publiczności. Czerpali z nich szczególnie nauczyciele i animatorzy kultury, wykorzystując treści i propozycje tu zawarte przy okazji różnego typu imprez okolicznościowych na emigracji. Należy więc podkreślić, że owe zeszyty (nazywane też broszurami i książeczkami) udostępniały teksty czołowych polskich poetów i pisarzy oraz popularyzowały wiedzę o polskiej historii i kulturze, a także udzielały wskazówek metodycznych w zakresie upowszechniania narodowego dziedzictwa wśród rozproszonych po świecie emigrantów.

Publikowane na łamach „Wiadomości” notatki, recenzje i wzmianki mają jeszcze taki walor informacyjny, że stanowią przyczynki do biografii emigran-

¹² *Stulecie Wiosny Ludów 1848–1948*, red. Z. Kasprzycka, „Materiały Oświatowe” 1948, nr 1, s. 5–6.

¹³ Niektóre zeszyty publikowano w formie wydawnictw powielanych lub fototechniki. Numer mickiewiczowski był połączeniem fototechniki z ręcznym drukiem, a także fotografią druku. W liście redaktorki serii do M. Grydzewskiego czytamy, że ten nowy sposób jest „sympatyczny w wyglądzie”, a tańszy niż druk. Zob. Korespondencja redakcyjna „Wiadomości”, AE/AW/Kasprzycka Zofia/CXXIX/3, list z 6 V 1949 r. Archiwum „Wiadomości” znajduje się obecnie w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

¹⁴ Podające zawsze wybór opracowań i źródeł przedruków, prócz tego ozdobione często artystycznymi ilustracjami.

tów zasłużonych na polu badawczym, edukacyjnym i wydawniczym. Jednym z nich jest wciąż mało dziś znany Mieczysław Giergielewicz¹⁵ (1901–1983), absolwent polonistyki i historii na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie również uzyskał doktorat na podstawie dysertacji *Maurycy Gosławski – żołnierz poeta*. Był nauczycielem i wizytatorem szkół, prócz tego zajmował się recenzowaniem książek, głównie prac naukowych. Z czasem zaczął badać kwestie teoretycznoliterackie, a jako historyk literatury najpierw zainteresował się twórczością Juliusza Słowackiego. W latach 1939–1944 służył w wojsku polskim we Francji i w Szkocji. Jednocześnie był wykładowcą wojskowych kursów oświatowych. Po wojnie został na emigracji, gdzie udzielał się w różnych organizacjach społecznych i kulturalnych. Redagował m. in. „Wiadomości Nauczycielskie” (1946–1953) i „Poradnik Kulturalno-Oświatowy” (1947–1957). Działał także jako członek Komitetu dla Spraw Oświaty Polaków w Wielkiej Brytanii. W 1945 r. ogłosił w Londynie popularny zarys *Drugi Mickiewicz*, później wydał broszurę *Obraz twórczości poetyckiej Mickiewicza* (Londyn 1956). Publikował także w czasopiśmie (m. in. w „Wiadomościach”) i tomach zbiorowych. Od roku 1952 pracował jako wykładowca w Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie (tam również wydał dwa skrypty o kulturze polskiej), gdzie z czasem uzyskał habilitację, a wykład habilitacyjny *Z symboliki liczbowej „Dziadów”* ogłosił drukiem w 1957 r. jako *Rym i wiersz*. W tym samym roku został zaproszony do Alliance College w Cambridge Springs na rok akademicki 1957/1958, gdzie miał wykładać język i literaturę polską¹⁶. Wyjechał więc z Londynu i osiedlił się w USA, tam też kontynuował swoją działalność naukowo-dydaktyczną w University of California (Berkeley), a następnie University of Pennsylvania (Filadelfia). Wśród jego prac edytorskich można wyróżnić zarówno (współ)redakcje książek naukowych¹⁷ i popularnych¹⁸, jak i wydania tekstów literackich. Giergielewicz przygotował bowiem do druku w serii „Biblioteka Arcydzieł Polskich” wydawanej przez Światpol¹⁹ m. in. następujące utwory: Cyprjan Kamil Norwid, *Laur dojrzały. Wybór liryków*, Londyn 1946; Juliusz Słowacki, *Wiersze różne*, Londyn 1947; Juliusz Słowacki, *Poematy* (Jan Bielecki,

¹⁵ Zob. m. in. ww. [Wiktor Weintraub], *Poezje Słowackiego*, W, 1947, nr 27, s. 2. Por. także: M. Giergielewicz, *Prawda epicka „Pana Tadeusza”*, W, 1955, nr 38, s. 3; idem, *Monumentalna księga mickiewiczowska*, „Wiadomości” 1957, nr 47, s. 1. Więcej o jego pracy: hasło *Giergielewicz Mieczysław*, [w:] B. Klimaszewski, E. R. Nowakowska, W. Wyskiel, *Mały słownik pisarzy polskich na obczyźnie*. Praca zbiorowa, red. B. Klimaszewski, Warszawa 1992, s. 95–97; J. Starnawski, *Giergielewicz Mieczysław*, [w:] *Słownik badaczy literatury polskiej*, red. J. Starnawski, t. III, Łódź 1998, s. 138–145.

¹⁶ Zob. *Kronika*, „Wiadomości” 1957, nr 44, s. 4.

¹⁷ M. in. Juliusz Słowacki 1809–1849. *Księga zbiorowa w stulecie zgonu*, Londyn 1951; Adam Mickiewicz. *Księga w stulecie zgonu*, Londyn 1958.

¹⁸ M. in. *Polonia Zagraniczna 1929–1954. Księga pamiątkowa w 25-lecie istnienia Światowego Związku Polaków z Zagranicy*, Londyn 1955.

¹⁹ Światowy Związek Polaków z Zagranicy.

Godzina myśli, W Szwajcarii, Ojciec zadżumionych), Londyn 1947; Juliusz Słowacki, *Balladyna*, Londyn 1947; Antoni Malczewski, *Maria*, Londyn 1948.

„Wiadomości” okazują się również pomocne w uzupełnianiu wiedzy o działalności zapomnianych emigracyjnych ośrodków wydawniczych²⁰, skierowanych na działalność edukacyjną. W pierwszych latach powojennych szczególnie ożywioną, i największą pod względem liczby, działalność w zakresie wznowień tzw. klasyków literatury polskiej prowadzi rozmieszczony w Szkocji I Korpus Polski,

[...] który obok podręczników fachowych i ogólnokształcących publikuje serię pt. „Wydawnictwo Literackie Oddziału Opieki nad Żołnierzem D-twa I Korpusu”. Składają się na nią przedruki fragmentów z literatury polskiej i obcej oraz nieco prac popularnonaukowych. Seria ta, wychodząca w l. 1945–8 w zeszytach powielanych, liczących od kilkunastu do trzydziestu kilku stron, wydawana po rozwiązaniu Korpusu przez Służbę Opieki nad Żołnierzem I Grupy Dywizji PKPR, w końcu przez SPK, obejmuje 200 pozycji. Redaktorem jej był [...] Edward Federowicz, który poza tym wydał podobną serię, składającą się z 31 skryptów, a noszącą tyt. Wydawnictwo „FED” dla rannych żołnierzy i Polaków na terenach niemieckich²¹.

O „Wydawnictwie Literackim” mówi się również na łamach „Wiadomości”²², nazywając działalność kapitana zawodowego Edwarda Federowicza i jego dwuosobowego sztabu (kanonier i lekarz) benedyktyńską pracą. Z tekstu w czasopiśmie dowiadujemy się, że powielane fragmenty powieści, nowele, poematy, wiersze wydawano starannie, a produkcja miesięczna wynosiła ok. 250 tys. stron druku. Jak trafnie zauważa anonimowy autor dłuższej notatki z „Wiadomości”: „te drobne kąciki nadają się szczególnie dla lektury w szpitalach, nie męczą bowiem chorego ciężarem, którym odznacza się książka. Są lotne, krótkie, zawierają rzeczy interesujące, skondensowane, więc pożywne”²³. Działalność Federowicza i jego wydawnictwa może stanowić istotny przyczynek do szerszego tematu, jakim jest rola książki (a przez to także literatury) polskiej na obczyźnie i jej wymiar terapeutyczny.

Literatura dla dzieci i młodzieży bardzo rzadko obecna jest na łamach pisma Grydzewskiego. Tylko wyjątkowo redaktor decyduje się na publikację tekstów adresowanych do młodego odbiorcy. „Wiadomości” przedrukowują na przykład fragment książki Klementyny z Tańskich Hoffmanowej o Janie Kochanow-

²⁰ Zob. na ten temat: J. Zabielska, *Instytucje i firmy wydawnicze – oficyny drukarskie*, [w:] *Literatura polska na Obczyźnie 1940–1960*. Praca zbiorowa wydana staraniem Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie, t. II, Londyn 1965, s. 549–572; M. Danilewicz-Zielińska, *Szkice o literaturze emigracyjnej półwiecza 1939–1989*, wyd. II, Wrocław 1999, tu rozdział *Ośrodki wydawnicze*, s. 339–346; M. B. Topolska, *Prasa emigracyjna...*, s. 311–351.

²¹ J. Zabielska, *Instytucje i firmy...*, s. 550–551.

²² Zob. Redakcja, *Benedyktyn z 1946 roku*, „Wiadomości” 1946, nr 8, s. 2.

²³ *Ibidem*.

skim²⁴ czy opowiadanie *Przygody chudego Patyczka* Włodzimierza Perzyńskiego²⁵. Poza tym w tygodniku znaleźć można wzmianki i reklamy²⁶ czasopism przeznaczonych dla dzieci i młodzieży, takich jak m. in. „Dziatwa” – pismo dla dzieci poniżej lat 10, „Ogniwa” – pismo dziewcząt (10–16 lat), „Bądź gotów” – pismo chłopców (10–16 lat), „Znicz” – pismo młodych Polek (ponad 16 lat).

Natomiast więcej uwagi poświęcają „Wiadomości” konkursom na najlepsze utwory dla dzieci. Grydzewski dość często umieszcza w tygodniku zapowiedzi konkursów, podaje organizatorów, skład jury (do którego należą zwykle pisarze współpracujący z pismem), później zaś wymienia osoby nagrodzone i wyróżnione. Najwięcej tego typu konkursów ogłoszono w połowie lat pięćdziesiątych. Tak na przykład znana ze swojej ofiarności na cele kulturalne firma wysyłkowa Tadeusza Zabłockiego „Tazab”²⁷ zorganizowała (nie po raz pierwszy) pod koniec 1955 r. konkurs na wiersz lub cykl wierszy dla dzieci polskich w wieku 5–8 lat. Treść wiersza miała „wyrażać w poetycki sposób dumę, że dziecko pochodzi z narodu polskiego, posiadającego bogate tradycje, nie gorsze od tych, z jakimi się styka w obcojęzycznym środowisku kraju swego zamieszkania”²⁸. Innym razem z kolei (też niejednokrotnie) konkurs na zbiór wierszyków dla dzieci ogłosiła Polska Macierz Szkolna i Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas”²⁹.

Niemalą miejsca na łamach „Wiadomości” zajmują kwestie dotyczące stanu polskiej oświaty szkolnej (rzadziej – pozaszkolnej) w Wielkiej Brytanii. Podkre-

²⁴ Zob. W, 1947, nr 45, s. 4. Mowa o dziele *Jan Kochanowski w Czarnolesie*, Warszawa 1857.

²⁵ Z tomu *Opowieści niezwykle*, Poznań 1917. Zob. „Wiadomości” 1948, nr 28, s. 4.

²⁶ Zob. np. tekst reklamowy – „Wiadomości” 1952, nr 21, s. 3.

²⁷ „Tazab” był znany i ceniony nie tylko za usługi kurierskie. Firma zastąpiła również swoją ofiarnością na cele publiczne oraz wspieraniem inicjatyw kulturalnych – w tym organizowaniem (samodzielnie lub w porozumieniu z „Wiadomościami”) różnego typu konkursów literackich. Zob. m. in. „Wiadomości” 1956, nr 10, s. 2; „Wiadomości” 1956, nr 52–53, s. 1; „Wiadomości” 1957, nr 4, s. 6; „Wiadomości” 1958, nr 21, s. 1. A oto jak T. Zabłockiego i jego firmę wspomina S. Kossowska: „Tazab”, który założył [T. Zabłocki – dop. M. L.] w 1947 r., był pierwszą, pionierską firmą wysyłkową, jakie się potem, za jej przykładem rozmnoczyły. To co na początku wyglądało na małą imprezę, trafiło na tak wielkie zapotrzebowanie w Polsce i krajach z Żelazną Kurtyną, że firma zaczęła się błyskawicznie rozrastać. Miała zamawiających klientów w Anglii, Kanadzie, Ameryce, Australii, sklepy w kilku miastach Brytanii, przedstawicielstwa i dostawców w różnych krajach na kilku kontynentach. [...] „Tazab” przyniósł właścicielowi zasłużony majątek, ale korzystali z niego i inni. Nie tylko odbiorcy, dla których paczki bywały dobrodziejstwem, często życiową koniecznością. Ale dzięki „Tazabowi” znalazło pracę mnóstwo ludzi w trudnych powojennych warunkach. Właściciel „Tazaba” nie zapominał też o kulturalnych celach, pomagał pisarzom (Józef Mackiewicz), parokrotnie fundował nagrody literackie „Wiadomości”. S. Kossowska, *Trzy życia*, [w:] *Przyjaciele i znajomi*, Toruń 1998, s. 118–119.

²⁸ *Kronika. Konkurs na wiersz dla dzieci*, „Wiadomości” 1955, nr 45, s. 6. Zob. także: *Kronika. Konkurs na wiersz dla dziecka*, W, 1956, nr 18, s. 4.

²⁹ Zob. *Kronika. Konkurs na wierszyki dla dzieci*, „Wiadomości” 1955, nr 14, s. 4; *Kronika. Konkurs na wiersze dla dzieci*, „Wiadomości” 1956, nr 23, s. 6.

ślić bowiem należy, iż funkcjonowały wówczas zarówno przedszkola, szkoły podstawowe, gimnazja, szkoły zawodowe czy ogólnokształcące (w tym także prywatne), jak i kilka instytucji mających uprawnienia szkół wyższych, w tym m. in. Polski Uniwersytet na Obczyźnie i późniejsza Szkoła Nauk Politycznych i Społecznych³⁰. Z lektury artykułów, listów do redakcji, komunikatów i apeli można dowiedzieć się o rozwoju emigracyjnej oświaty, którą w omawianym tu okresie emigracja bardziej się chlubiła niż wstydziła³¹. Po cofnięciu uznania rządowi polskiemu w lipcu 1945 r. sprawy oświatowe przejął Dział Oświaty Tymczasowego Komitetu Treasury, a następnie (od 1947 r.) powołany przez brytyjskiego ministra oświaty Komitet dla Spraw Polaków w Wielkiej Brytanii, któremu podlegało szkolnictwo (powszechne wraz z przedszkolami, szkoły średnie i zawodowe), oświata pozaszkolna, Polish University College oraz studenci polscy na uczelniach brytyjskich. Komitet ów nie tylko reformował szkoły polskie³² (1949/1950), lecz także udzielał stypendiów osobom (do 30. roku życia), pragnącym studiować na brytyjskich uniwersytetach lub w wyższych zakładach naukowych innego typu³³.

„Wiadomości” są także interesującym pryzczynkiem do refleksji nad dziejami polskich placówek udostępniających książki w ówczesnym Londynie. Najważniejsza była wtedy Biblioteka Polska, czyli dawna Biblioteka przy Komitecie dla Spraw Oświaty Polaków w Wielkiej Brytanii, która została przekształcona (1948) w bibliotekę uniwersytecką i włączona do Polish University College. Księgozbiór biblioteki, kierowanej przez stałą współpracowniczkę tygodnika Marię Danilewiczową, obejmował wtedy ok. 50 tys. tomów, z czego zaledwie 15% stanowiły książki polskie, większość to głównie literatura (różnego typu) angielska. Placówka wysyłała również swoje książki do czytelników poza Londynem, przebywających w obozach i hostelach³⁴. Warto dodać, że w obliczu zagrożenia biblioteki likwidacją przez władze brytyjskie³⁵ ponad 20 tys. Polaków podpisało petycję do Ministerstwa Oświaty, co w konsekwencji uratowało placówkę przed zamknięciem. W obronie Biblioteki Polskiej wystąpił na łamach „Wiadomości” Tymon Terlecki. Pełnym emfazy a zarazem rzeczowości artykułem podkreślił rozmaite funkcje i zadania realizowane przez tę instytucję, a mówiąc o nich, odwołał się znów do tradycji Wielkiej Emigracji.

³⁰ Zob. m. in. T. Radzik, *Szkolnictwo polskie w Wielkiej Brytanii. Szkolnictwo wyższe*, [w:] *Materiały do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego*, t. II: *Mobilizacja uchodźstwa do walki politycznej 1945–1990*, red. L. Kliszewicz, Londyn 1995, s. 369–394.

³¹ Zob. np. Redakcja, *Polski dorobek oświatowy w Wielkiej Brytanii*, „Wiadomości” 1950, nr 2, s. 4.

³² Zob. *Kronika. Oświata Polaków w Wielkiej Brytanii*, „Wiadomości” 1952, nr 11, s. 4.

³³ Zob. *Komunikat*, W, 1951, nr 9, s. 3; *Stypendia*, „Wiadomości” 1954, nr 10, s. 3.

³⁴ P. Hancyk, *Biblioteka Polska w Londynie*, „Wiadomości” 1948, nr 39, s. 3.

³⁵ W związku z zamknięciem Polish University College.

Najpierw jest to biblioteka zabytkowa – przypomina Terlecki, pracująca dla historii. Jest to biblioteka naszej emigracji wojennej, wojskowej i powojennej, politycznej w tym sensie i znaczeniu, jak Biblioteka Polska w Paryżu jest reprezentatywnym księgozbiorem emigracji z r. 1831. [...]

Po wtóre jest to biblioteka uniwersytecka, zwłaszcza w zakresie technicznym, biblioteka naukowa ze wszystkich specjalności. [...] Jest to dalej biblioteka samokształceniowa, służąca setkom ludzi, zdobywających nowy zawód, uzupełniających swoje wiadomości, pogłębiających swoją specjalność.

Jest to na koniec biblioteka popularna, powszechna, zaspokajająca potrzeby szarych ludzi pracy. Jest to również biblioteka wysyłkowa, obsługująca tysiące ludzi mieszkających na prowincji³⁶.

Drugą ważną placówką stanowiła Biblioteka Polish Research Centre, która była instytucją naukową, gromadzącą systematycznie wydawnictwa dotyczące przeszłości Polski na użytek wąskiego grona badaczy. Ponadto korzystać z niej można było tylko na miejscu. Trzecią poważną bibliotekę „polskiego Londynu” stanowiła Centrala Bibliotek Ruchomych, gromadząca książki polskie, mogące zainteresować czytelników o różnym poziomie wykształcenia. Biblioteka rozprawiała swoje zbiory po całym obszarze Wielkiej Brytanii poprzez swoje stałe punkty biblioteczne. Dane z 1958 r. mówią, że księgozbiór CBR liczy ponad 32 tys. pozycji, książki te są udostępniane w 164 punktach, a stale korzysta z nich ok. 10 tys. czytelników w Wielkiej Brytanii³⁷.

Znajdujemy również w „Wiadomościach” niejednokrotne apele o składki na polską oświatę, z których jeden brzmi następująco:

Uchodźtwa [sic!] polskie stoi w obliczu rosnących potrzeb oświatowych, od których zaspokojenia zależy przyszłość Polaków na obczyźnie. Konieczne jest nie tylko jak najpowszechniejsze przeszkolenie zawodowe, ale i ożywienie prac, związanych z tętnem kultury polskiej na obczyźnie.

Zrzeszenie Profesorów i Docentów Polskich Szkół Akademickich w Wielkiej Brytanii oraz Zrzeszenie Nauczycieli Polaków na Uchodźstwie apelują gorąco do członków Polskich Sił Zbrojnych z prośbą o dobrowolne wpłacanie na fundusz kulturalno-oświatowy składki w wysokości jednodniowego żołdu oraz do wszystkich osób cywilnych, zatrudnionych w urzędach i przedsiębiorstwach, z prośbą o składanie na ten cel datków w wysokości 1 30 plac miesięcznych. Wpłaty należy przysyłać pod adresem: Władysław Donigiewicz, 74. Cornwall Gardens, London, S.W.7.³⁸

W ostatnim (nakładającym się częściowo na pozostałe) kręgu tematycznym dotyczącym emigracyjnego szkolnictwa, oświaty i edukacji mieszczą się zagadnienia, które można by określić pokoleniowymi. Warto w tym miejscu za-

³⁶ T. Terlecki, *Biblioteka naszej emigracji*, „Wiadomości” 1953, nr 8, s. 1.

³⁷ M. A. Stopa, *Centrala Bibliotek Ruchomych. Do redaktora „Wiadomości”*, W 1958, nr 36, s. 6.

³⁸ *O oświatę i kulturę*, „Wiadomości” 1946, nr 32, s. 2. Por. także: *Składka na oświatę*, „Wiadomości” 1949, nr 33–34, s. 6.

znaczyć, iż publikowane na łamach pisma listy do redakcji przynoszą niekiedy świadectwa odbioru „Wiadomości” wśród młodzieży, jak choćby to z 1950 r., gdzie czytamy, że uczniowie klasy 6 (II licealnej) Polskiego Gimnazjum i Liceum im. Mikołaja Kopernika w Bottisham postanowili zaprenumerować „jedyną prawdziwie kulturalne pismo polskie na obczyźnie”³⁹, zachęcając do tego samego uczniów innych klas szkół polskich. Niemniej jednak grupa tekstów, o jakich teraz mówić będziemy, pisana jest z perspektywy dorosłych (rodziców i dziadków) i do nich głównie adresowana.

Wkrótce po zakończeniu wojny Aleksander Korczyński wskazuje niepokojące zjawiska w życiu młodych ludzi⁴⁰. Według publicysty przerwana zostaje tradycja narodowa, ponieważ w świadomości wielu młodych osoba chociażby marszałka Piłsudskiego jest równie daleka (i niezrozumiała) co postać króla Sobieskiego. Podobnie wśród młodzieży krajowej, jak i emigracyjnej Korczyński obserwuje dwie niebezpieczne tendencje w myśleniu i postawach życiowych, a mianowicie: ogromne zmaturalizowanie (ideologia „zbitcia forsy i klawego życia”) oraz brak pionu moralnego. Skutkiem czego młodzi nie tylko nie interesują się polską historią i współczesnym życiem społeczności emigracyjnej⁴¹, lecz nawet nie biorą udziału we własnym życiu organizacyjnym (co publicysta ilustruje odpowiednim przykładem). Mimo to jednak autor nie demonizuje częstego zjawiska „urządzania się”, podaje natomiast prawdopodobne przyczyny takiego stanu rzeczy, do których zalicza: demoralizację wywołaną przez wojnę, gorszące zjawiska (np. zdrada) mające miejsce po 1945 r., a także niskie interesowanie się młodzieżą przez starsze pokolenie. W swoim artykule Korczyński skupia się na ostatnim z wymienionych elementów genezy niepokojących zjawisk i zauważa: „Odcinek młodzieżowy jest dziś dość zaniedbany. Zbyt mało poświęcamy mu czasu i wysiłków. Starsze pokolenie, zajęte sobą, swoimi kłopotami i swoimi swarami, puściło młodzież samopas. W najlepszym razie dostarcza tej młodzieży głodowego stypendium (i to nie dla wszystkich), a poza tym się nią nie interesuje”⁴². Dlatego też autor postuluje, by odpowiednie czynniki zwróciły uwagę na wychowanie młodszych roczników, których jeszcze demoralizacja wojną nie zdążyła osiągnąć. „Troska – konstatuje Korczyński – o oblicze moralne i ideowe młodego pokolenia powinna być jednym z najgłośniejszych zadań polskiej emigracji politycznej”⁴³.

Zagadnienia pokoleniowe podejmuje również Zofia Kozarynowa, która odryzuje konieczność występowania antagonizmu między młodymi i starymi⁴⁴. Jej

³⁹ *Gest i apel. Do redaktora „Wiadomości”*, W, 1950, nr 5–6, s. 4.

⁴⁰ A. Korczyński, *Oblicze młodego pokolenia*, „Wiadomości” 1948, nr 16, s. 2.

⁴¹ Nie jest to pogląd osobniony. Por. wypowiedź felietonisty: „Młode pokolenie czuje się obce dawnemu i najczęściej po prostu nie interesuje się polskim życiem zbiorowym na obczyźnie” – *Puszka, Drugie pokolenie*, „Wiadomości” 1959, nr 34, s. 4.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ Z. Kozarynowa, *Starzy – młodzi*, „Wiadomości” 1961, nr 49, s. 4.

zdaniem bowiem nie należy mówić o walce, tylko – sprzecznościach w pewnych punktach (tak dawniej jak i dziś). Autorka rozpatruje ówczesne emigracyjne „bołączki”, odwołując się do panujących jeszcze przed wybuchem wojny obyczajów na dworach ziemiańskich. Wskazuje przy tym na trudną i anormalną sytuację wielu emigracyjnych rodzin, którą ilustruje odpowiednimi przykładami. Kozarynowa dostrzega także sporo czynników destrukcyjnych w – by użyć określenia pisarki – „pożyciu pokoleń”. Najważniejszym z nich wydaje się być szczerkowy charakter emigracyjnego domu, w którym brakuje obecności rodziców, zajętych wielogodzinną pracą zarobkową. Według autorki młodzież nie ma zapewnionej

podstawowej platformy porozumienia i ścierania się poglądów, jaką było obrzędowe skupianie się przy stole, gdzie był czas omówić, rozważyć, przedyskutować. Tam budowało się mocne podstawy pojęć, tam nadawano się barwę czasowi. To nie żart – tam właśnie, przy po- wolnie krążącym półmisku, w aromacie kawy.

Ten nastrój już dla dziecka i młodego nie istnieje. Ich świat, to rówieśnicy, spotkania, sporty, telewizja, potem dziewczęta, zebrania, dyskusje. Zmiany formalne w technice życia i zmiany zainteresowań młodych jeszcze bardziej odgradzają od powolniejszych starszych⁴⁵.

Wśród innych czynników destrukcyjnych autorka opowieści *O braciach kłótnikach i wesolej Basi* wymienia ubożenie języka polskiego (rozwój słownictwa zastępczego i gotowych etykiet⁴⁶, zagubienie skarbu aluzji literackich) oraz zanik żywego stosunku do książki – która wskutek nadprodukcji straciła swoją wartość i przestała być towarzyszem, stając się czymś przygodnie napotkanym i odrzuconym. Z tych powodów zaś obecna młodzież ma inne niż starsi skojarzenia i pierwszoplanowe wzruszenia.

Temat polskiego dziecka na emigracji pojawia się w wypowiedziach Zofii Kozarynowej niejednokrotnie. Przypomnijmy tylko, że artykułem *Kłopoty polskiego dziecka*⁴⁷ autorka podkreśla – znów odwołując się do wychowania w kresowym dworze ziemiańskim – rolę językowego środowiska, jakie otacza dziecko w pierwszych latach życia. Niegdyś środowisko to było zróżnicowane za sprawą popularnych zabaw, pieśni i opowieści ukraińskich czy białoruskich (w których pojawiają się także Żydzi). Obecnie zaś emigracyjne dziecko, nazwane przez pisarkę „British born”, przebywa początkowo w wyłącznie polskim otoczeniu, a dopiero potem trafia do grona brytyjskich koleżanek i kolegów. „Nie jest to zdrowe – zauważa Kozarynowa – że warunki życia izolują dziecko i że rozwija się w rezerwacie językowym, bo odosobnienie jest zawsze ujemnym czynnikiem w kształtowaniu się charakteru, które wymaga ścierania się kantów o kanty i zwalczania przeszkód powstających na planie wspólnym z rówieśnikami”⁴⁸. W innym miejscu natomiast autorka prezentuje

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ Por. też: J. A. Testar, *Zanik miłości języka*, „Wiadomości” 1948, nr 26, s. 3.

⁴⁷ Z. Kozarynowa, *Kłopoty polskiego dziecka*, „Wiadomości” 1952, nr 34, s. 2.

⁴⁸ *Ibidem*.

materiał językowy, zebrany podczas obserwacji dzieci polskich emigrantów, który może – jej zdaniem – zainteresować wychowawców⁴⁹. Pisarka ilustruje bowiem powstawanie w wieku 3–4 lat indywidualnych form językowych, takich jak np.: bram (biore), pojechać (pojechać), rzucić (rzucić), ruszać (ruszyć), uprawdziwić (sprawdzić), zastaw, zastawek (parawan), cykacz (przyrząd kuchenny mierzący czas gotowania), pociąganka (łańcuszek w ubikacji), zjeżdżak, wjeżdżak (ruchome schody), pedałki (strzemiona), oddychnica (tchawica) czy gotowalny (do gotowania). Kozarynowa podaje też całą listę krótkich dialogów sytuacyjnych, które trafnie oddają sposób mówienia i myślenia dziecka, wychowującego się na emigracji. Oto dwa przykłady: kiedy dziecko słyszy o jakimś dawnym zwyczaju, pyta: „a kto robi zwyczaj?”⁵⁰ Albo kiedy zaczyna uczęszczać do szkoły i po powrocie do domu spotyka się z pytaniem: rozumiałeś, co do ciebie mówiła nauczycielka? – odpowiada: „nauczycielka do nikogo nie mówi. Mówi do wszystkich”⁵¹.

Poruszane na łamach „Wiadomości” zagadnienia pokoleniowe dotyczą też wymiaru praktycznego, a mianowicie – podejmowanych przez młodzież przedsięwzięć organizacyjnych i wydawniczych. Tak na przykład Józef Andrzej Teslar w jednym z listów do redakcji upomina się o poparcie akcji pomocy dla Wydziału Wydawniczego Związku Harcerstwa Polskiego na emigracji.

Wydaje mi się – mówi publicysta i pedagog – iż (stokroć ważniejszym niż popieranie starych gadułów na emigracji i ich karygodnych sporów politycznych) obowiązkiem wszystkich Polaków na emigracji jest utrzymanie ducha polskiego wśród młodego pokolenia, które harcerstwo tak harmonijnie i pozytywnie w polskości wychowuje⁵².

Z kolei Zygmunt Nowakowski w artykule *Polska młoda* staje w obronie efemerycznych często pisemek redagowanych przez emigracyjnych skautów i harcerzy z całego świata, ponieważ widzi w nich „jakiś ułamek wiedzy o Polsce”⁵³.

Reasumując nasze rozważania, można stwierdzić, że choć „Wiadomości” nie są pismem specjalistycznym z zakresu szkolnictwa, oświaty czy edukacji, to stanowią cenne poznaczo przyczynki do badań nad wskazanymi dziedzinami emigracyjnego życia. Londyński tygodnik ukazuje bowiem fragmentaryczny, ale miejscami przybliżony obraz zjawisk współtworzących historię wychowania Polaków na obczyźnie. Obecne na łamach „Wiadomości” różnorodne treści mogą zatem służyć badaczom przede wszystkim jako uzupełniające źródło bibliograficzno-biograficzne, kronikarskie, a także informacyjno-problemowe.

⁴⁹ Z. Kozarynowa, *Dziecko emigracyjne*, „Wiadomości” 1961, nr 52–53, s. 22.

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² J. A. Teslar, *W trosce o przyszłość młodzieży na emigracji. Do redaktora „Wiadomości”*, W, 1950, nr 5–6, s. 4.

⁵³ Zob. Z. Nowakowski, *Polska młoda*, „Wiadomości” 1949, nr 18, s. 1.

Małgorzata Pachowicz

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa
w Tarnowie

Gazeta regionalna („Dziennik Polski” 1945–1956) jako przyczynek do historii polskiego szkolnictwa

Cenne uzupełnienie dziejów polskiego szkolnictwa po drugiej wojnie światowej stanowią publikacje zawarte nie tylko w czasopiśmie fachowych kierowanych do nauczycieli i wychowawców, lecz również zamieszczane w prasie codziennej. Dociera ona do ogółu odbiorców i na bieżąco przekazuje wiadomości z różnych dziedzin.

Regionalnym pismem o charakterze informacyjno-publicystycznym w południowej Polsce wydawanym od 1945 r. w Krakowie jest „Dziennik Polski”¹. Informacje dotyczące szkolnictwa w latach 1945–1956 zamieszczone w tym piśmie stanowią podstawę materiałową niniejszych rozważań² skupionych wokół zagadnień związanych ze szkołą i nauczaniem na różnych poziomach (szkoły podstawowej, średniej i wyższej).

Lata 1945–1956 w historii polskiego szkolnictwa to czasy odbudowy systemu oświaty i przeprowadzania reform szkolnych³, czasy dyskusji nie tylko nad programami nauczania i podręcznikami, ale przede wszystkim – w kontekście ówczesnej sytuacji politycznej Polski – nad misją nauczyciela i jego rolą w wychowaniu młodych pokoleń. Te zagadnienia były obecne w wielu tekstach prasowych zamieszczanych w „Dzienniku Polskim”, np. *O nowy typ psychiczny*

¹ *Media. Leksykon PWN*, red. E. Banaszkiwicz-Zygmunt, Warszawa 2000, s. 53. Pierwszy numer „Dziennika Polskiego” ukazał się dnia 4.02.1945 r. W artykule redakcyjnym zamieszczonym na s. 1 gazety znalazła się wówczas następująca informacja: „Kraków jest w tej chwili jedynym pełnokrwistym miastem polskim. Tutaj dzięki mistrzostwu Czerwonej Armii, uchroniły się najświętsze zabytki narodowe, tu skupiła się większość uratowanej cudem twórczej inteligencji polskiej. Tylko tu zachował się niemal cały Uniwersytet. Kraków dziś ma możliwości – ba! ma obowiązek stania się duchową stolicą Polski, zanim odrodzi się męcząca Warszawa. I dlatego gazeta, którą Kraków będzie wydawał, musi mieć zasięg ogólnopolski. [...] Literatura, sztuka i nauka, sprawy młodzieżowe i sport, życie kraju i życie Krakowa – to [...] działy, które będziemy regularnie prowadzić”.


² Są to wiadomości zawarte w tekstach prasowych z wybranych numerów „Dziennika Polskiego” z tego okresu. W dalszej części rozważań cytuję fragmenty tych tekstów, podając, jeśli zamieszczono takie informacje, albo imiona i nazwiska autorów lub ich inicjały, albo, w przypadku gdy tekst jest niepodpisany, jedynie jego tytuł.

³ M. Pęcherski, M. Świątek, *Organizacja oświaty w Polsce w latach 1917–1977. Podstawowe akty prawne*, Warszawa 1978, s. 64–84; T. Wiloch, *Ustrój szkolny*, Warszawa 1973, s. 50–56.

CZASOPISMIENNICTWO

DRUGIEJ POŁOWY XX WIEKU
JAKO ŹRÓDŁO DO HISTORII EDUKACJI

pod redakcją
Iwony Michalskiej i Grzegorza Michalskiego

 W Y D A W N I C T W O
UNIwersytetu ŁÓDZKIEGO • ŁÓDŹ 2010

RECENZENT
Stefania Walasek

REDAKTORZY TOMU
Iwonna Michalska, Grzegorz Michalski

REDAKTOR WYDAWNICTWA
Elżbieta Marciszewska-Kowalczyk, Ewa Siwińska

REDAKTOR TECHNICZNY
Wiesława Lubiech

SKŁAD KOMPUTEROWY
Anna Krysiak

KOREKTOR
Danuta Bąk

OKŁADKĘ PROJEKTOWAŁA
Barbara Grzejszczak

© Copyright by Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2010

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
2010

Wydanie I. Nakład 150 egz.
Ark. druk. 17,875. Papier kl. III, 80 g, 70 × 100
Zam. 141/4717/2010. Cena zł 36,-

Drukarnia Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8

ISBN 978-83-7525-461-7

Spis treści

Wstęp 5

Część pierwsza

Wkład czasopiśmiennictwa w badania nad przeszłością nauk historyczno-pedagogicznych

| | |
|--|----|
| Sławomir Sztobryn – Historiografia pedagogiczna w czasopiśmie tradycyjnych i elektronicznych | 11 |
| Władysława Szulakiewicz – Czasopisma historyczno-oświatowe źródłem informacji o polskiej historii wychowania | 19 |
| Agnieszka Wałęga – „Horyzonty Wychowania” jako źródło informacji o tradycjach i tendencjach współczesnej pedagogiki | 35 |
| Danuta Apanel – Rola pisma „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” w rozwoju polskiej pedagogiki opiekuńczej | 47 |

Część druga

Rola czasopism w rekonstrukcji polityki oświatowej

| | |
|---|----|
| Joanna Król – Kreacja rzeczywistości społeczno-politycznej na łamach „Sztandaru Młodych” w latach 1950–1956 i jego rola w kształtowaniu światopoglądu młodzieży szkolnej | 63 |
| Maria Radziszewska – Kreowanie modelu nauczyciela szkoły socjalistycznej w prasie województwa olsztyńskiego w latach 1951–1956 | 71 |
| Romuald Grzybowski – Udział czasopism pedagogicznych w procesie laicyzacji szkoły w Polsce w latach 1958–1961 (na przykładzie czasopism ZNP) | 87 |

Część trzecia

Czasopisma jako środek przekazu wiedzy o dziejach szkolnictwa

| | |
|--|-----|
| Marcin Lutomierski – Londyńskie „Wiadomości” (1946–1981) jako źródło do dziejów emigracyjnego szkolnictwa, oświaty i edukacji | 103 |
| Małgorzata Pachowicz – Gazeta regionalna („Dziennik Polski” 1945–1956) jako przyczynek do historii polskiego szkolnictwa | 115 |
| Magdalena Malik – Lokalna prasa na temat powstawania i funkcjonowania szkół dla dorosłych po II wojnie światowej na Dolnym Śląsku | 127 |